Konkurs architektoniczny na projekt strażnicy pożarnej w Królewskim Wolnym Mieście Podgórzu

Początków miejskiej zawodowej straży pożarnej w Królewskim Wolnym Mieście Podgórzu należy upatrywać w uchwale Rady gminnej z 12 października 1882 roku. Wtedy to, na wniosek działającej przy Radzie komisji pożarnej, postanowiono: „Przyjąć czterech stałych ludzi zamiast codziennie wynajmowanych 4ch robotników, którzy by za poprzednim odbyciem przy straży pożarnej krakowskiej nauki praktycznego i szybkiego obsługiwania sikawek i ćwiczeń praktycznych – mogli być podczas pożaru w Podgórzu skutecznie używani do obsługi sikawek miejskich, zaś w zwykłej porze do roboty około czyszczenia miasta", a także: „Powierzyć jednemu z brandmistrzów straży pożarnej Krakowskiej nadzór i rewizją rekwizytów ogniowych i kontrolę nad utrzymaniem tych rekwizytów jak i sikawek w porządku i czystości".

Jednocześnie Rada gminna upoważniła komisję pożarną do zakupu wozu rekwizytowego oraz sprzętu gaśniczego do użytku straży pożarnej. Postanowiono również skontaktować się z księdzem kanonikiem Serscheniem, proboszczem w Podgórzu, oraz z radą parafialną w celu uzyskania pozwolenia na używanie dzwonu w kościele parafialnym jako dzwonu alarmowego. Nie wiadomo, czy podjęto w tym względzie jakieś postanowienia i czy faktycznie używano w Podgórzu dzwonu kościelnego do alarmowania o pożarze.

Już od samego początku swojego istnienia straż borykała się z kłopotami lokalowymi. Należący doń sprzęt gaśniczy przechowywany był pierwotnie w pomieszczeniach szkoły przy ulicy Kościelnej 152 (tzw. Darwarówce)[1]. Chcąc temu zaradzić, władze miasta zaprosiły w roku 1889 trzech projektantów do wykonania konkursowych projektów strażnicy pożarnej w Podgórzu. Byli nimi Władysław Rausz, Stanisław Serkowski i Stanisław Świerzyński. Ocenę projektów konkursowych zlecono cenionym krakowskim architektom – Tadeuszowi Stryjeńskiemu (1849–1943) i Józefowi Saremu (1850–1929).

Budynek strażnicy miał być zlokalizowany przy plantach miejskich, co doskonale prezentuje plan sytuacyjny na jednym z projektów konkursowych. Każdy z projektantów przedstawił do konkursu projekt pokazujący jedną elewację budynku wraz z rzutami poszczególnych kondygnacji. Dodatkowo do nadesłanych rysunków Serkowski i Świerzyński załączyli dość obszerne opisy, natomiast Rausz przesłał jedynie krótki kosztorys budowy. Z niewiadomych przyczyn żaden z nadesłanych do oceny projektów nie doczekał się realizacji, a strażnicę ostatecznie umieszczono przy ulicy Adama Mickiewicza (obecnie Zamoyskiego 42). W tym to celu nabyto od Floriana Nowackiego parterowy budynek mieszkalny, który przebudowano, dostosowując go do potrzeb podgórskiej straży pożarnej.

Wspomniane powyżej projekty konkursowe są o tyle interesujące, że każdy z nich prezentuje całkowicie odmienne podejście do rozwiązania układu funkcjonalno-przestrzennego projektowanej strażnicy. Podstawę do ich opracowania stanowiły wytyczne określone przez komisję utworzoną w celu zajęcia się budową strażnicy. 28 czerwca 1889 roku określiła ona wytyczne dla potrzeb omawianego konkursu. „Wedle postanowienia komisji cały budynek ma służyć na pomieszczenie: 1) 10 par koni, 2) 4 sikawek, 3) 10 beczkowozów, 4) 1 wóz rekwizytowy, 5) 3 powozy, 6) obok tego wszelkie przyrządy pożarnicze jak to: węże, wiaderka i.t.p., 7) 7 wozów gospodarczych, 8) mieszkanie dla 6 strażaków, 9) mieszkanie dla brandmistrza (pokój i kuchenka), 10) mieszkanie dla ogrodnika i 5 parobków, 11) jedna izba pogotowia, 12) jeden skład na łodzie, 13) jedna kuźnia, 14) miejsce na gimnastykę, 15) jedna drabina automatyczna, 16) studnia, 17) skład na węgle.

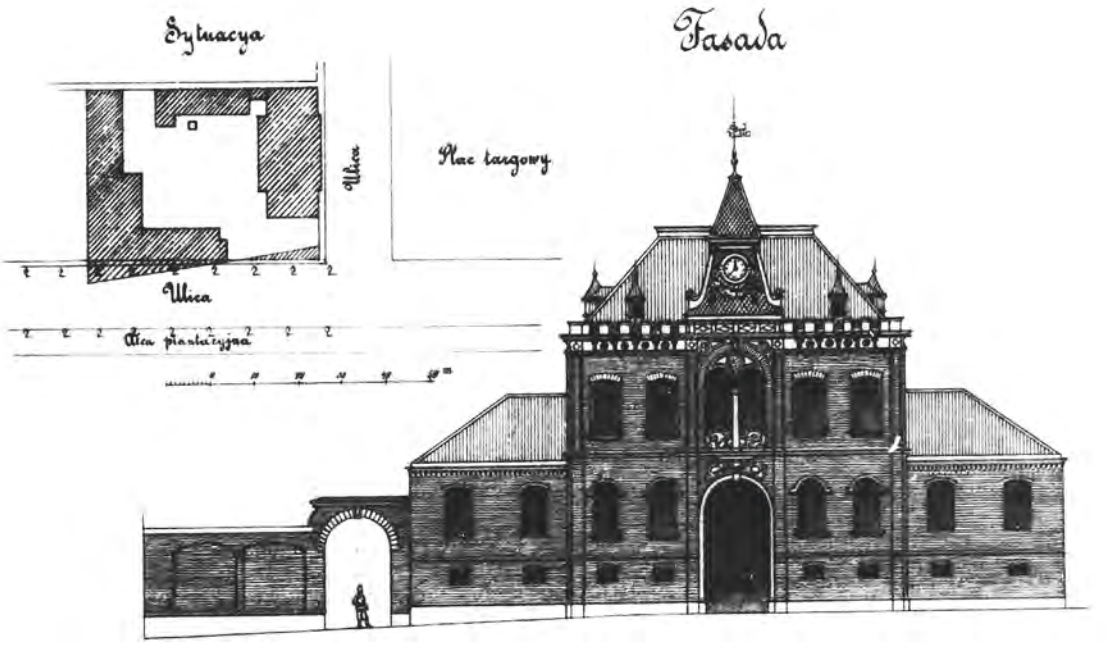
Prócz tego należy mieć wzgląd na możność rozszerzenia budowy projektowanej"[2].

Wtedy też postanowiono zaprosić do opracowania szkicowych projektów wymienionych powyżej projektantów, określając jednocześnie zasady ich wynagrodzenia. Zaproponowano również, „aby brać pod uwagę także inne szkice, które możliwie od innych, prócz od zaproszonych do tego budowniczych, nadejść by mogły. Lecz tym innym wynagrodzenie żadne udzielonym nie zostanie"[3].

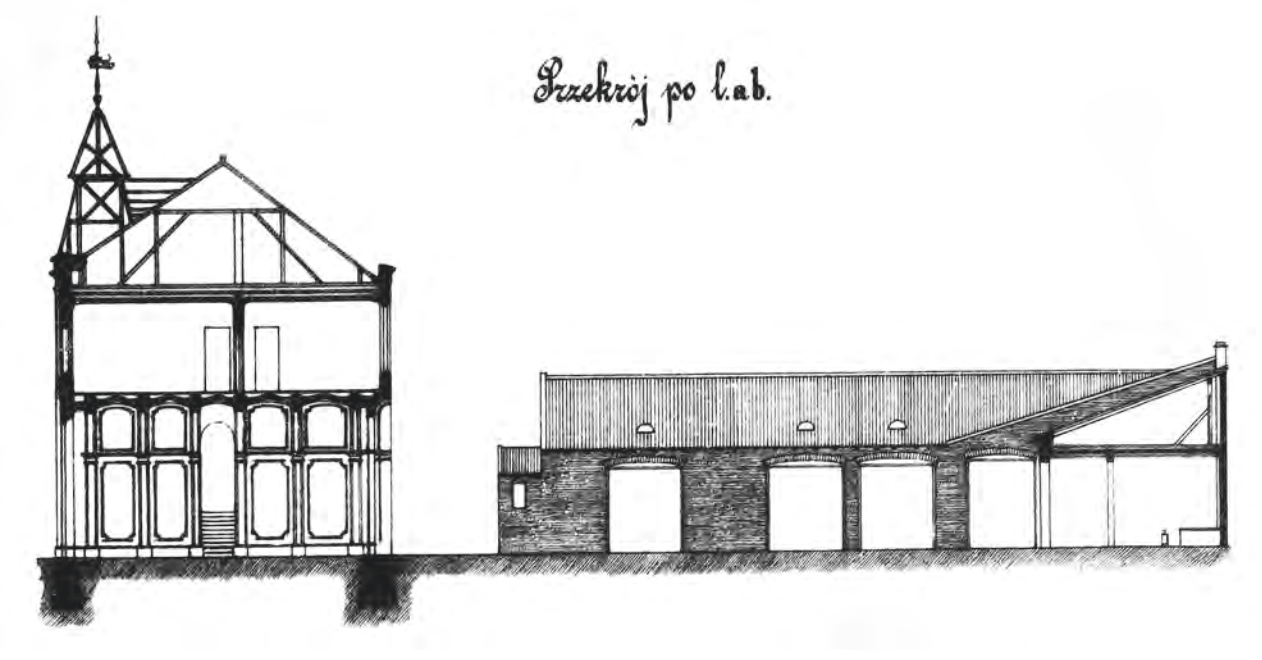
[1] *Uchwała Rady gminnej m. Podgórza* z 12 lipca 1878 r., Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), nr inw. P-65.

[2] *Protokół z 28 czerwca 1889 r. spisany przy posiedzeniu komisji uchwałą Rady gm. z 26 czerwca 1889 r., L. 1530 w sprawie budowy strażnicy i stajen delegowanej*, ANK, nr inw. P-66.

[3] *Ibidem*.



Projekt konkursowy na budowę strażnicy dla k. Miasta Podgórza *(fragment) autorstwa Władysława Rausza – plan sytuacyjny i elewacja frontowa; w zbiorach ANK*



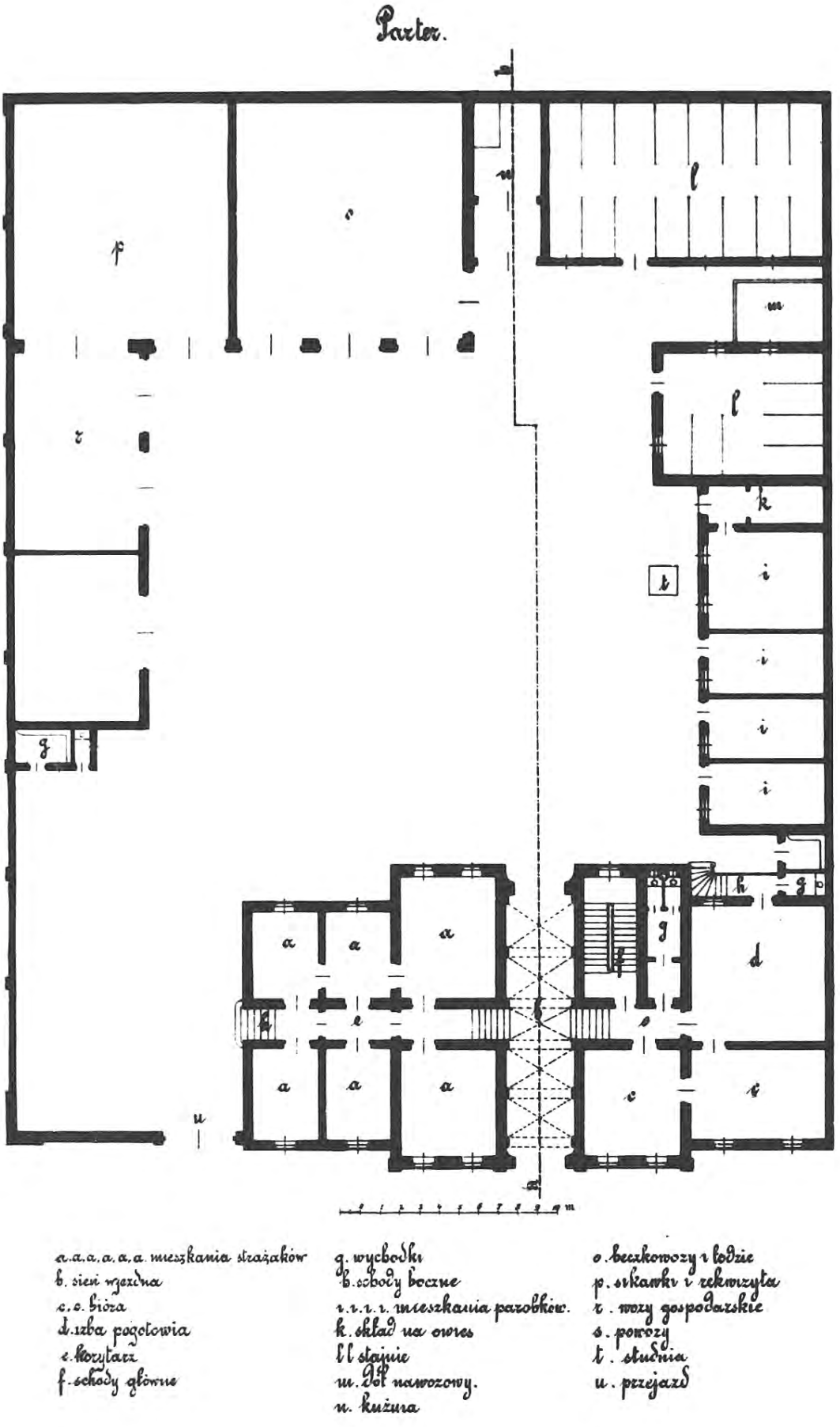
Projekt konkursowy na budowę strażnicy dla k. Miasta Podgórza *(fragment) autorstwa Władysława Rausza – przekrój podłużny; w zbiorach ANK*

Projekt Władysława Rausza[4]

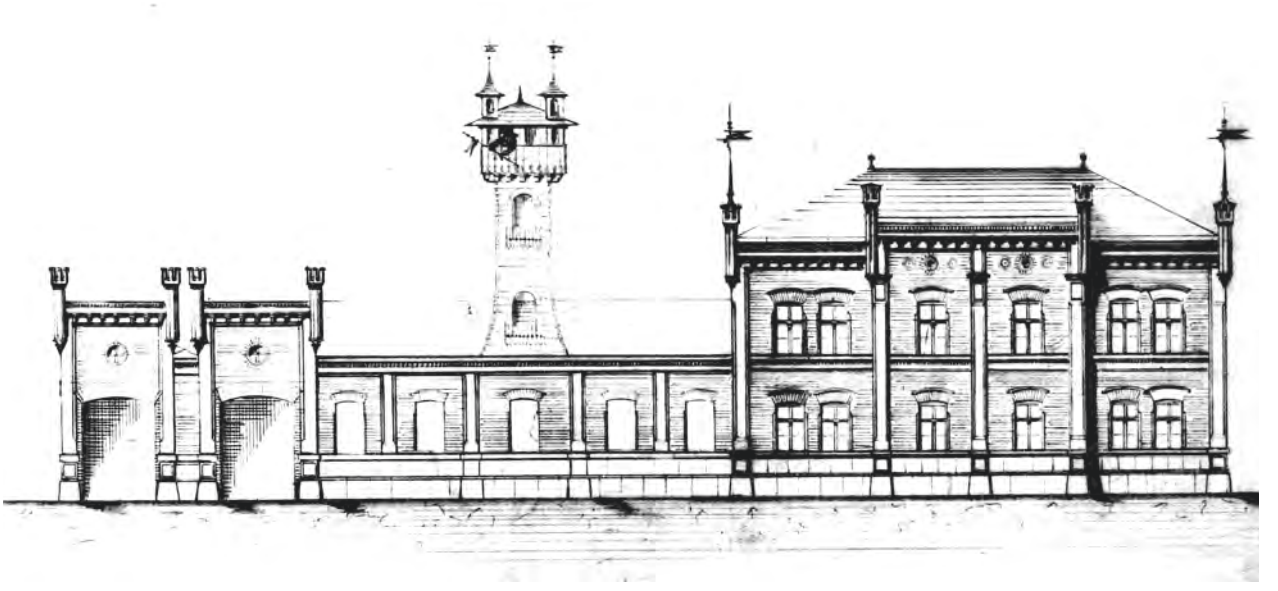
Całość zabudowy okalająca wewnętrzny dziedziniec pod względem funkcjonalnym podzielona została na cztery elementy: piętrowy budynek biurowo-mieszkalny, parterowy budynek mieszkalny, parterowe zabudowania stajenne, parterowe remizy na sprzęt pożarniczy. Zabudowania w jednym z narożników działki uzupełniono murem.

W budynku biurowo-mieszkalnym parter podzielono funkcjonalnie na dwie części przestrzenią biegnącej po poprzecznej osi budynku sieni wjazdowej. Po jednej jej stronie projektant umieścił sześć jednoizbowych mieszkań dla strażaków. Po stronie przeciwnej znalazły się: dwuizbowe biuro straży, obszerna sala pogotowia pożarnego, wychodki i klatka schodowa prowadząca na piętro. Do każdej z części miano wchodzić bezpośrednio z sieni wjazdowej. Dodatkowo do mieszkań strażaków prowadziło boczne wejście

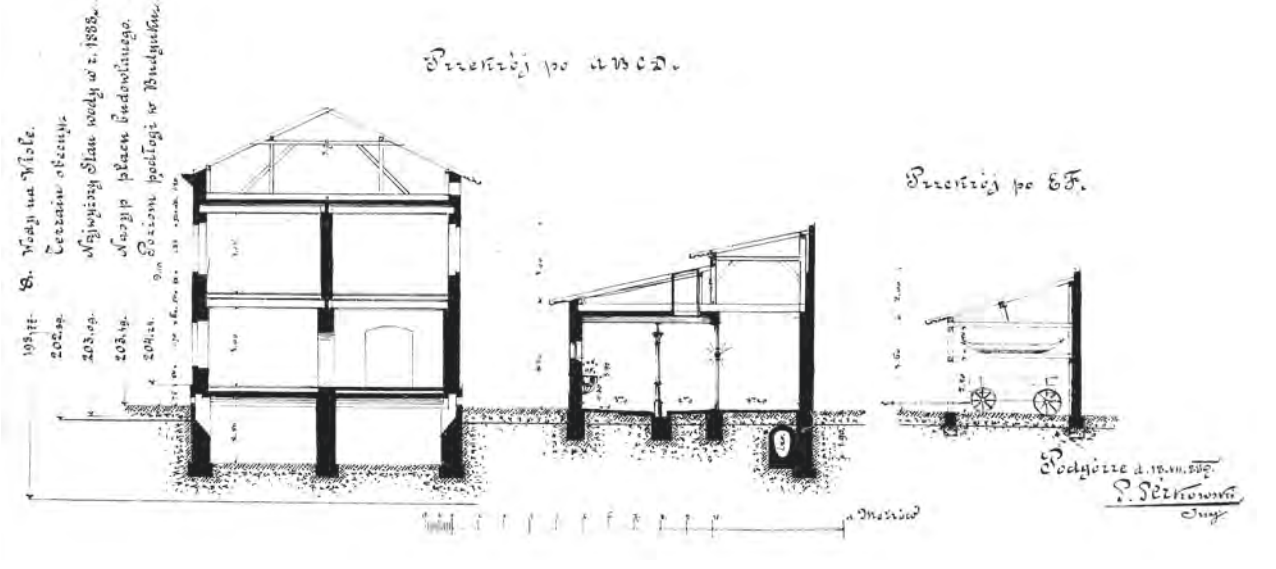
[4] *Projekt konkursowy na budowę strażnicy dla K. Miasta Podgórza, Władysław Rausz, Kraków d. 20 Lipca 1889 r.,* ANK, nr inw. ABM Straż Pożarna 2.



Projekt konkursowy na budowę strażnicy dla k. Miasta Podgórza *(fragment) autorstwa Władysława Rausza – rzut parteru; w zbiorach ANK*



Projekt zabudowań Straży pożarnej w Podgórzu *(fragment) autorstwa Stanisława Serkowskiego – elewacja frontowa; w zbiorach ANK*



Projekt zabudowań Straży pożarnej w Podgórzu *(fragment) autorstwa Stanisława Serkowskiego – przekrój poprzeczny; w zbiorach ANK*

z dziedzińca. Również sala pogotowia pożarnego[5] posiada dodatkowe wejście prowadzące bezpośrednio na dziedziniec strażnicy. Ułatwić miało ono, w razie alarmu, szybkie dostanie się pełniących dyżur strażaków do stajni i remizy. Na piętrze tego budynku zlokalizowane zostało dwuizbowe mieszkanie miejskiego ogrodnika i trzyizbowe mieszkanie brandmistrza oraz wspólny dla obu mieszkań wychodek.

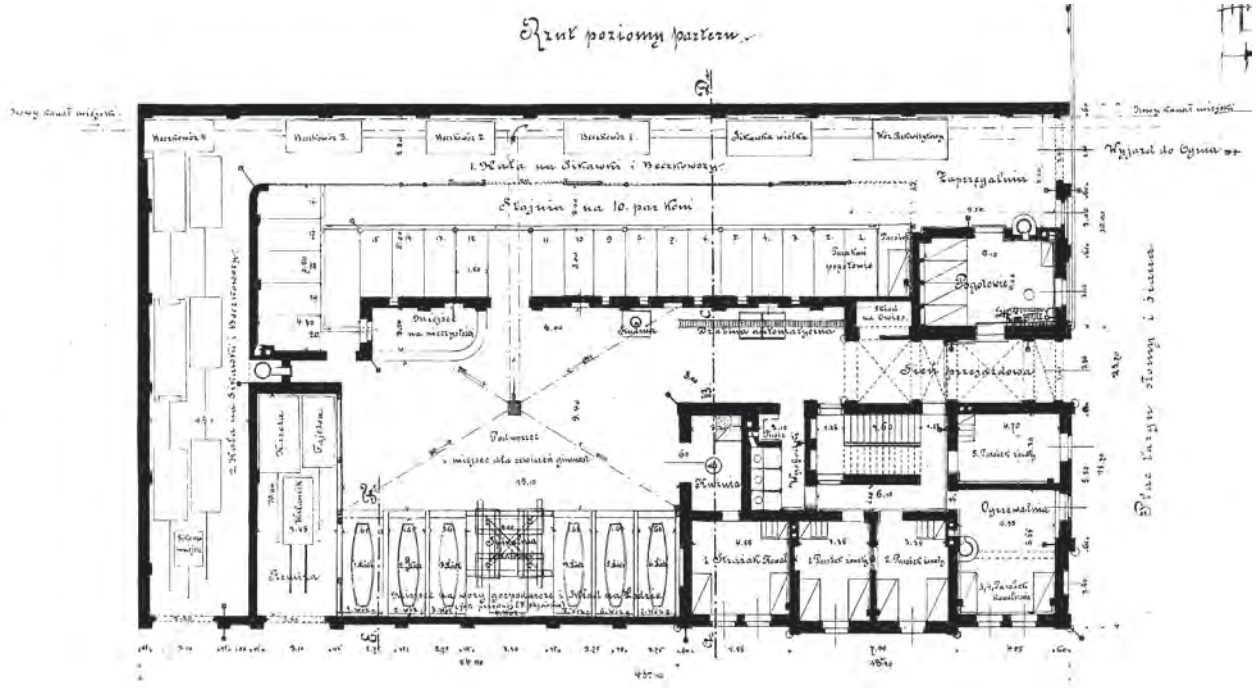
Kolejny obiekt, bezpośrednio przylegający do tego opisanego powyżej, to parterowy budynek mieszkalny dla „parobków". W jego skład wchodzą trzy mniejsze i jedna większa izba mieszkalna. Zaraz za mieszkaniami znajdują się skład na owies i stajnia dla sześciu koni. Pozostałe pomieszczenia umieszczono w parterowych zabudowaniach posiadających kształt litery L, stanowiących dwa boki dziedzińca projektowanej strażnicy. Znalazło się w nich miejsce na dużą stajnię dla 15 koni, kuźnię oraz pomieszczenia na sprzęt strażacki. W jednym pomieszczeniu planowano pomieścić beczkowozy i łodzie, w kolejnych sikawki i „rekwizyta", „wozy gospodarskie" i powozy. W pobliżu budynku mieszkalnego dla służby zlokalizowano studnię. Całości dopełniała dodatkowo brama wjazdowa na dziedziniec, zlokalizowana obok piętrowego budynku mieszkalno-biurowego.

Projekt Stanisława Serkowskiego[6]

W tym przypadku zabudowania szczelniej niż w projekcie Rausza wypełniają przeznaczony pod budowę teren. Mimo to całość obiektu również została podzielona na strefy funkcjonalne. Pierwszą stanowi piętrowy budynek mieszkalny. Jego pater miały zajmować oprócz pięciu mieszkań

[5] Sala pogotowia pożarnego, czyli pomieszczenie, w którym przebywali pełniący w danej chwili służbę strażacy.

[6] *Projekt zabudowań Straży pożarnej w Podgórzu. S. Serkowski Podgórze d. 18.VII.1889 r.*, ANK, nr inw. ABM Straż Pożarna 2.



Projekt zabudowań Straży pożarnej w Podgórzu *(fragment) autorstwa Stanisława Serkowskiego – rzut parteru; w zbiorach ANK*

dla „parobków", mieszkanie strażaka-kowala z przylegającą do niego kuźnią, wspólne wychodki i klatka schodowa prowadząca na piętro. Na piętrze natomiast umieszczono, obok mieszkań dla brandmistrza, strażaków i ogrodnika, kancelarię dla brandmistrza i węzeł sanitarny.

W sąsiednim zespole parterowych budynków zlokalizowano niewielkie pomieszczenie pogotowia pożarnego. Pomiędzy nim a budynkiem mieszkalnym zaprojektowano sień wjazdową prowadzącą na niewielki dziedziniec. Dalej znalazła się, przylegająca do izby pogotowia, remiza na pojazdy gaśnicze, połączone ze stajniami dla koni. Remiza w rzucie miała kształt litery L i była podzielona na dwie strefy. W pierwszej miały stanąć, jeden za drugim, „wóz rekwizytowy", „sikawka wielka" i cztery beczkowozy. Pojazdy ustawione miały być przodem do bramy wyjazdowej. Bezpośrenio przed nią wydzielono „zaprzęgalnię"[7], połączoną komunikacyjnie z pomieszczeniem pogotowia.

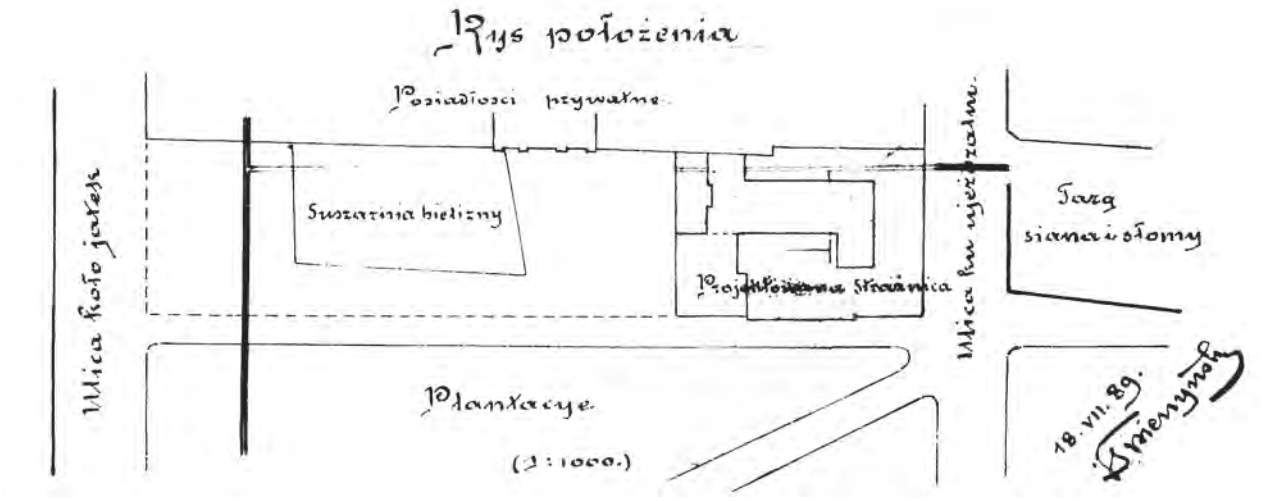
Całość rozplanowania pozwala przypuszczać, że ta część remizy miała być przeznaczona na pojazdy, które w pierwszym rzucie chciano wysłać się do pożaru. Ewidentnie autor projektu starał się przez takie rozwiązanie zapewnić możliwość jak najszybszego podjęcia akcji gaśniczej. Niejako w opozycji do powyższego rozwiazania znajduje się druga remiza. Pojazdy w niej ustawiono stosunkowo ciasno. Dwukołowa „sikawka mniejsza" i beczkowozy skierowane są, co prawda, przodem do bramy wyjazdowej, ale chcąc je zaprzęgnąć w konie, należałoby je wyprowadzić na ulicę. Całości zabudowań dopełniają powozownia, drewniana otwarta szopa na łodzie i wzniesiona ponad nią niewielka, drewniana wieża obserwacyjna.

Projekt Stanisława Świerzyńskiego[8]

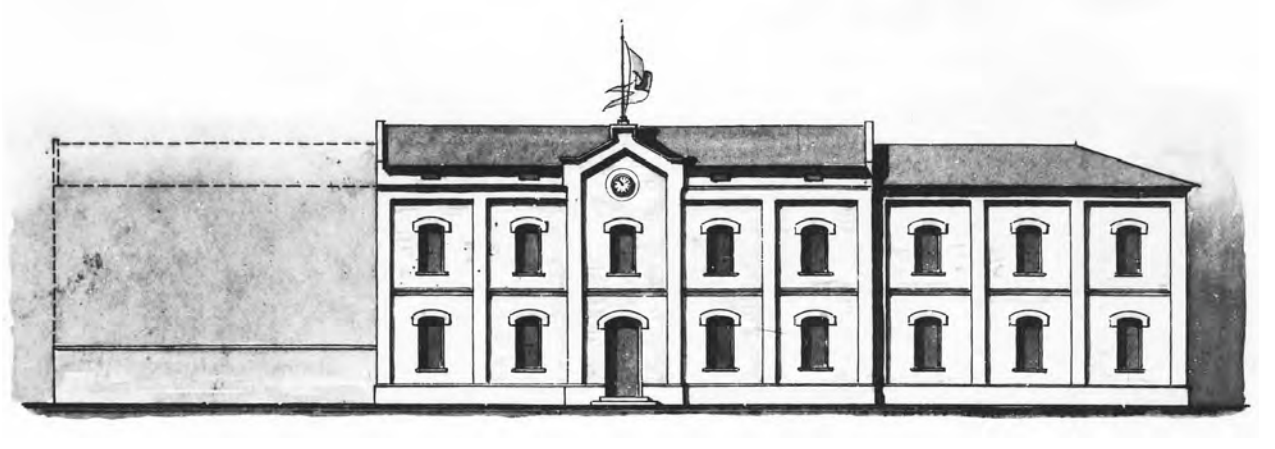
Również tutaj mamy do czynienia z wyraźnym strefowaniem poszczególnych funkcji. Już na pierwszy rzut oka widać, że ze wszystkich nadesłanych na konkurs projektów ten jest najbardziej dopracowany. Bardziej szczegółowe porównanie pod względem funkcjonalności poszczególnych prac konkursowych znajduje się w dalszej części niniejszego artykułu.

Podobnie jak w przypadku poprzednich rozwiązań, i tym razem głównym jego elementem jest jednopiętrowy budynek. Tym razem znacznie większy, zajmujący bowiem praktycznie dwa boki działki pod zabudowę, mający rzut w kształcie litery L. Parter tego budynku przeznaczony był na dwuizbowe mieszkanie kaprala straży, jednoizbowe mieszkanie ogrodnika, „izbę pogotowia pożarnego", pomieszczenie na przechowywanie uprzęży i przyborów, dwóch stajni (jednej na sześć, drugiej na dwa konie), klatki schodowej, wychodków oraz umieszczonych prostopadle do tego budynku remiz na pojazdy pożarnicze. Remiza składała się z osobnych pomieszczeń na cztery sikawki, wóz rekwizytowy, cztery beczkowozy do pogotowia pożarnego. Potem umieszczona była sień wjazdowa prowadząca na dziedziniec. Za nią kolejna remiza, tym razem z oddzielnymi pomieszczeniami na sześć beczkowozów wraz z drabiną mechaniczną i powozy. Każdy z pojazdów miał własną bramę, przez którą można było nim wyjechać bezpośrednio na ulicę. Drugie piętro budynku zajmowało dziewięć izb mieszkalnych dla strażaków, dwuizbowe mieszkanie brandmistrza i kuchnia. Całości dopełnia osobliwie usytuowany węzeł sanitarny. Miał się składać z czterech toalet dostępnych z otwartego balkonu. Pozostałe zabudowania

[7] Zaprzęgalnia, czyli pomieszczenie, w którym zaprzęgano do wysyłanych na akcję gaśniczą pojazdów konie doprowadzane ze stajni.
[8] *Szkic do projektu strażnicy pożarnej dla król: Miasta Podgórza wykonany w myśl wezwania Świetnego Magistratu L.3015 S. Świerczyński 18.VIII.89*, ANK, nr inw. ABM Straż Pożarna 2.



Szkic do projektu strażnicy pożarnej dla król: Miasta Podgórza *(fragment) autorstwa Stanisława Świerzyńskiego – plan sytuacyjny; w zbiorach ANK*



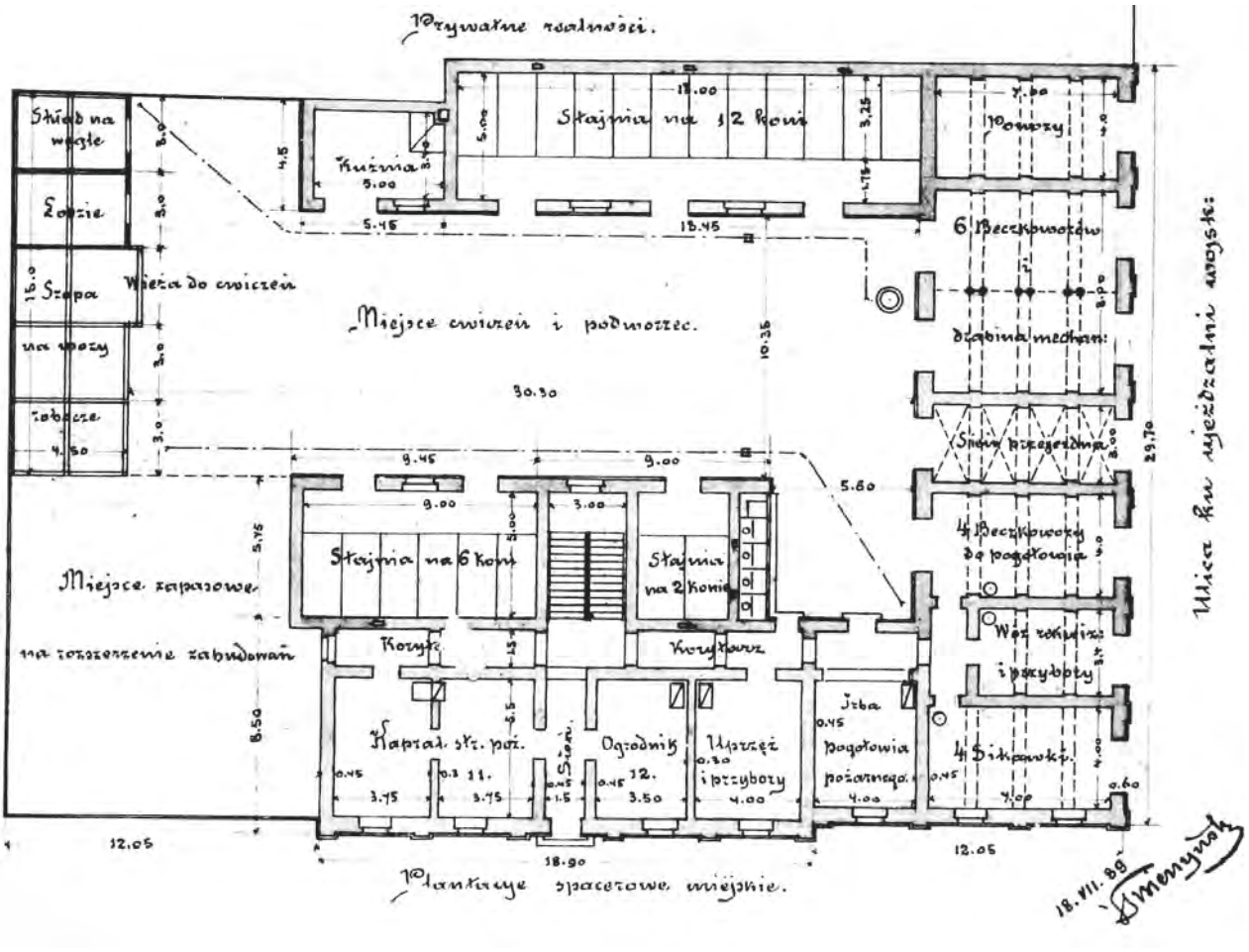
Szkic do projektu strażnicy pożarnej dla król: Miasta Podgórza *(fragment) autorstwa Stanisława Świerzyńskiego – elewacja frontowa; w zbiorach ANK*

są parterowe. Prostopadle usytuowana do remiz stajnia ze stanowiskami dla 12 koni z przylegającą do niej kuźnią oraz domykająca zamknięty dziedziniec szopa na wozy robocze, łodzie i skład opału wraz z wznosząca się nad nią wieżą do ćwiczeń, czyli tzw. wspinalnią.

Każdy z projektantów zastosował również odmienne rozwiązania dotyczące stylistyki projektowanych budynków.

Władysław Rausz zaproponował wszystkie budynki jako murowane z cegły, z ceglanymi elewacjami. Główny budynek miał mieć dach cztero-, a pozostałe dwuspadowe. Dołączony do projektu widok fasady piętrowego budynku oraz przekrój poprowadzony przez jego sień, pokazujący jednocześnie zabudowania remizy, pozwala wyrobić sobie ogólny pogląd na proponowane rozwiązania stylistyczne. Ceglana fasada głównego budynku ma symetryczną, trójbryłową strukturę z silnie akcentowaną osią. Całość kompozycji posiada mocną podbudowę w postaci osadzonej na wysokim, kamiennym cokole kondygnacji suteryn. Od pozostałej części oddziela je biegnący wzdłuż całego frontonu gzyms. Centralną cześć fasady stanowi pięciotraktowa, dwukondygnacyjna bryła, zwieńczona ozdobną attyką, z wysokim czterospadowym dachem. Po obu stronach przylegają do niej dwie parterowe bryły z dwutraktowym układem części, przekryte dachami trójspadowymi, opartymi na ozdobnym gzymsie. Osiowość układu podkreśla centralny pseudoryzalit posiadający narożniki akcentowane pilastrami, ozdobny hełm z wbudowanym zegarem i zwieńczony ozdobnym wiatrowskazem. Część dolną tego ryzalitu wypełnia natomiast wysoki, łukowo zakończony otwór bramy. Nad nim znajduje się podwójne, bogato zdobione i łukowato zwieńczone okno przedzielone kolumienką. Całości dopełniają wąskie boczne pilastry, domykające piętrową część budynku po bokach. Na podstawie przekroju możemy wnioskować o ozdobnym charakterze sieni przejazdowej i bardzo spokojnym charakterze, pozbawionym wszelkich ozdób, elewacji pozostałych budynków. Z rzutu budynku głównego możemy domyślać się, że prawdopodobnie jedynie fronton głównego budynku miał posiadać ozdobny charakter. Tylko na nim bowiem występują wyraźnie zaznaczone na rzutach pilastry. Pozostałe elewacje we wszystkich budynkach są bowiem gładkie.

Stanisław Serkowski, podobnie jak Rausz, zaproponował budynki murowane z cegły, z ceglanymi elewacjami. Jednak jego zabudowania miały bardziej „militarny" wygląd. Załączona do projektu elewacja przedstawia budynek podzielony pod względem kompozycyjnym na trzy sekcje. Całość scalona została wysokim, dwustopniowym, kamiennym cokołem i gzymsem ponad pierwszą kondygnacją. Po stro-



Szkic do projektu strażnicy pożarnej dla król: Miasta Podgórza *(fragment) autorstwa Stanisława Świerzyńskiego – rzut parteru; w zbiorach ANK*

nie prawej widoczna jest masywna sylweta jednopiętrowego budynku głównego. Całość przekryta czterospadowym dachem ma trójdzielny układ o symetrycznym podziale. Część środkowa to ryzalit podzielony symetrycznie trzema pilastrami. Jego narożniki akcentowane są dodatkowo smukłymi wieżyczkami zwieńczonymi krenelażem. Pomiędzy nimi rozpięty jest ozdobny gzyms z okrągłymi okienkami w pasie ponad oknami drugiego piętra. Nieco niższe części boczne posiadają dwutraktowy układ zwieńczony ozdobnym gzymsem, takim samym jak w części środkowej. Narożniki budynku zaakcentowane są również smukłymi wieżyczkami, nieco niższymi niż poprzednie. Ich zwieńczenie stanowi krenelaż przekryty płaskim hełmem. Na szczycie każdego z hełmów umieszczona jest wysoka iglica z wiatrowskazem w postaci ozdobnej chorągiewki. Wszystkie okna budynku mają nadproża w postaci płaskiego ceglanego łuku i ścięte narożniki pionowych krawędzi otworu okiennego. Strona przeciwległa elewacji to zespół dwóch bram o ozdobnym wykończeniu. Każda z nich ma nadproże w postaci płaskiego ceglanego łuku, wysoki pas nad nadprożem z okrągłym okienkiem i zwieńczeniem ozdobnym ceglanym gzymsem. Narożniki bram podkreślone są wysuniętymi kamiennymi pilastrami, zakończonymi smukłymi wieżyczkami z krenelażem. Pomiędzy obiema bramami znajduje się bardzo wąski pas muru z cokołem i ceglanym gzymsem, takimi jak w pozostałej części elewacji. Łącznikiem całości jest jednokondygnacyjna ściana szopy na łodzie. Podzielono ją na pięć części pionowymi pilastrami, z których dwa środkowe są ukształtowane w taki sposób, że stanowią obramienie pseudoryzalitu, akcentującego oś kompozycyjną tej ściany. Pomiędzy nimi usytuowano ślepe otwory okienne z nadprożem w postaci płaskiego ceglanego łuku i gładkim (wytynkowanym?) wykończeniem. Na dachu tej części zabudowań, nad środkowym otworem ślepego okna umieszczona została „spinalnia" o drewnianej, oszalowanej deskami konstrukcji. Na jej szczycie umieszczony został taras obserwacyjny z nieco fikuśnym daszkiem, jakby rodem z szopki krakowskiej. Generalnie, zaproponowane przez Serkowskiego rozwiązane plastyczne czyni projektowany budynek nieco groteskowym, zabawnym w swoim wyglądzie i zdecydowanie brak w nim spójności kompozycyjnej zastosowanych elementów.

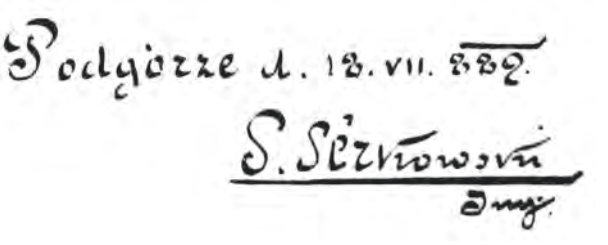
Ostatni z projektantów, Stanisław Świerzyński, zaproponował najbardziej stonowane pod względem wyglądu zewnętrznego rozwiązanie. Nawiązuje ono do budownictwa koszarowego bądź przemysłowego tamtych czasów. Budynki o zwartej bryle, których podstawę stanowi nieco wysunięty przed lico elewacji cokół, przekryte są płaskimi, dwuspadowymi dachami. Natomiast cała elewacja została podzielona prostymi w swojej formie pilastrami na szereg pól o pionowym, dwukondygnacyjnym układzie. W każdym takim polu znalazło się po jednym oknie z każdej z dwóch kondygnacji. Podział kondygnacji podkreślał wąski gzyms. Wszystkie

okna miały nadproża z płaskim łukiem, wystającym nieco przed lico elewacji. Z rytmu podziałów wybijał się trójkątnie zakończony ryzalit, podkreślający wejście główne do budynku. W jego polu umieszczone zostały osiowo otwór drzwi wejściowych ze schodami doń prowadzącymi, wąski gzyms rozdzielający kondygnacje, okno pierwszej kondygnacji oraz zegar. Całość elewacji miała być prawdopodobnie tynkowana.

Mamy więc do czynienia z trzema różnorodnymi kostiumami, w jakie postanowili ubrać swoje budynki poszczególni projektanci. Najwyższym kunsztem w tym względzie wykazał się niewątpliwie Władysław Rausz. Symetryczna elewacja z silnie podkreśloną osią kompozycyjną oraz wyważonym w proporcjach układem dekoracji sprawia, że projektowana strażnica pożarna miała stać się obiektem reprezentacyjnym i mogłaby być niewątpliwą ozdobą w krajobrazie Podgórza. Projekt Stanisława Świerzyńskiego to poprawna w swoich założeniach kompozycyjnych praca, która jednak nadaje budynkowi charakter obiektu użytkowego, o niezbyt wyszukanym wyrazie plastycznym. Tak zaprojektowany budynek nie wyróżniałby się zatem szczególnym pięknem, ale niewątpliwe w sposób harmonijny dopasował się do wyglądu ówczesnego Podgórza. Najgorzej prezentuję się praca Serkowskiego. Nieco komiczna w swoim wyrazie, infantylna w sposobie budowania formy. Najbardziej widoczne jest to w formie jaką nadał drewnianej „spinalni" z posterunkiem obserwacyjnym na szczycie. Element ten nie dość, że ma silnie zaburzone proporcje, to jeszcze bardziej przypomina bajkową wieżę strażniczą niż realną budowlę. Kolejnym wątpliwej jakości elementem, psującym plastyczny wyraz całości, są bramy wjazdowe do remiz. Nie wiedzieć czemu, nadano im tak rozbudowaną formę plastyczną. Wszak są one niejako tylnymi wejściami. Generalnie tych wpadek jest więcej (np. ołówkowate w swoich proporcjach wieżyczki zdobiące narożne pilastry), co powoduje, że mamy do czynienia z obiektem, który raczej nie byłby ozdobą Podgórza.

Jednak z punktu widzenia przyszłych użytkowników najistotniejsze były zastosowane rozwiązania układu funkcjonalnego. Skupmy się zatem na ich porównaniu. Tak jak już wcześniej napisałem, mamy do czynienia z trzema całkowicie odmiennymi układami funkcjonalnymi. Ciekawe jest to, że stanowią one swoiste świadectwo prac nad rozwiązaniem optymalnego układu funkcjonalno-użytkowego strażnicy pożarnej. W Polsce trwały one praktycznie do lat trzydziestych XX wieku[9]. Starano się bowiem wypracować rozwiązania standardowe, które ułatwiłyby poszczególnym strażom wznoszenie budynków optymalnych pod względem ich funkcjonalności i kosztów budowy[10]. Przejdźmy więc do omówienia poszczególnych rozwiązań zgłoszonych do konkursu.

Władysław Rausz zaproponował rozwiązanie podobne do tego zastosowanego w istniejącej już w owym czasie strażnicy miejskiej straży pożarnej w Krakowie. Centrum



Autograf Stanisława Serkowskiego umieszczony na projekcie konkursowym

całości układu funkcjonalnego stanowi wewnętrzny dziedziniec otoczony poszczególnymi zabudowaniami. Powielił tym samym niedogodności strażnicy krakowskiej. Największe bolączki tego projektu to niemożność jednoznacznego sprawdzenia, czy przewidziano odpowiednią ilość miejsca na przechowywanie planowanego taboru i sprzętu pożarniczego, znaczna odległość pomieszczenia pogotowia pożarnego do remiz i stajni, ciasny wyjazd jedną z bram dla całego tabory spieszącego do pożaru, oddzielenie stajni i remiz, ciasne bramy prowadzące do remizy z taborem gaśniczym, brak wspinalni do ćwiczeń strażackich.

Za niewątpliwy plus należy uznać natomiast bezpośrednie, komunikacyjne połączenie pomieszczenia pogotowia z dziedzińcem, co w pewnym stopniu przyspieszało dotarcie strażaków do taboru.

Bardzo ciekawie natomiast prezentuje się pod względem rozwiązania układu funkcjonalno-użytkowego projekt Stanisława Serkowskiego. Widać, że projektant starannie przemyślał problem. Świadczą o tym szczegółowo opisane poszczególne pomieszczenia, z wyrysowanym wyposażeniem i rozmieszczeniem taboru oraz bardzo staranny i dokładny opis projektu. Na jego początku autor projektu zapewnia: „W programie ściśle oznaczono ubikacye i podano wszelkie rekwizyta – inwentarz żywy itp. ruchomości – które pomienione zabudowanie winno w sobie mieścić". Fakt, na rzucie parteru w pomieszczeniu pogotowia pożarnego wrysowane i opisane zostały telefon i „automat pożarny".

Do niewątpliwie trafnych rozwiązań tego projektu należy zaliczyć: umieszczenie pomieszczenia pogotowia pożarnego w bezpośrednim sąsiedztwie głównej remizy na tabor gaśniczy, połączenie stajni z główna remizą, pozwalające na szybkie doprowadzenie koni do zaprzęgnięcia, wydzielenie „zaprzęgalni", ułatwiające szybkie zaprzęganie koni i wyruszenie taboru do pożaru, wprowadzenie sztucznego, gazowego oświetlenia w głównej remizie i stajni, zabezpieczanie pojazdów przed zalaniem w razie powodzi poprzez umieszczenie podłogi remiz 40 cm ponad poziom, jaki osiągnęła powódź w Podgórzu w roku 1888.

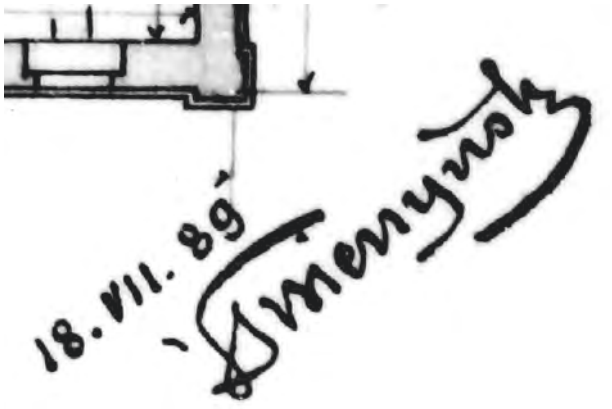
Dodatkowo w opisie projektu Serkowski zwracał uwagę na staranność, z jaką rozwiązał główną remizę na tabor pożarniczy: „Otóż czy nie lepiej przez wzgląd na zyskanie czasu na którego chwili wszystko tu zależy całą powyższą czynność [zaprzęgania koni do pojazdów i wyruszenia do akcji gaśniczej] w inny sposób zarządzając ad minimum zredukować i ustawić w hali I[ej] wóz za wozem raz na zawsze w tym porządku jak mają wyjeżdżać do ognia a całą czynność ograniczyć na zaprzęganiu i posuwaniu wozów naprzód w miarę odjazdu poprzedzających, a do powyższej dyspozycyi zastosować dopiero rozmieszczenie reszty

[9] *Album strażnic*. Warszawa 1932, s. 6.

[10] Gaweł R.: *O budownictwie strażackim w II Rzeczypospolitej*. „Muzealny Rocznik Pożarniczy" 1997, t. 8, s. 126.



Autograf Władysława Rausza umieszczony na projekcie konkursowym



Autograf Stanisława Świerzyńskiego umieszczony na projekcie konkursowym

potrzebnych ubikacyi – to właśnie jest główną myślą zasadniczą niniejszego Projektu".

Niestety, właśnie w wyniku powyższego założenia w tym projekcie pojawiły się też poważne uchybienia, jak: zastosowanie w głównej remizie tylko jednej bramy, która, co prawda, umożliwiałaby szybki wyjazd taboru, ale też znacząco utrudniałaby ponowne jego wprowadzenie po zakończeniu akcji gaśniczej, bardzo ciasny dziedziniec, brak połączenia stajni z pozostałymi remizami i taki układ bram, wymagający zaprzęgania koni na ulicy przed strażnicą, umieszczenie „drabiny automatycznej" w ciasnym kącie dziedzińca, co komplikowałoby jej szybkie wyruszenie do akcji gaśniczej, ciasne ustawienie taboru w dodatkowych remizach, utrudniające jego wyjazd, umieszczenie szopy na łodzie w miejscu uniemożliwiającym wygodne korzystanie z nich, brak przewidzianego w wytycznych terenu na późniejszą rozbudowę strażnicy. Generalnie więc projekt robi wrażenie nieco chaotycznego w rozplanowaniu, mimo niezaprzeczalnych zalet w układzie funkcjonalnym.

Pozostało jeszcze omówienie projektu Stanisława Świerzyńskiego. Również on zastosował rozwiązanie z wewnętrznym dziedzińcem, otoczonym wokół zabudowaniami. Zalety tego projektu to podzielenie remizy do przechowywania taboru na szereg pomieszczeń posiadających niezależne bramy wyjazdowe prowadzące bezpośrednio na ulicę – takie rozwiązanie znacząco wpływałoby na szybkość podejmowanej akcji gaśniczej, przy jednoczesnej elastyczności w doborze poszczególnych pojazdów i kolejności ich wyruszania na akcję gaśniczą. Z kolei zastosowanie dwóch bram w części stanowisk w remizie, stanowiłoby znaczące ułatwienie we wprowadzeniu tabory po zakończeniu akcji gaśniczej. A ponadto: prosty i czytelny układ części koszarowej umieszczonej na drugiej kondygnacji budynku, umieszczenie pomieszczenia pogotowia pożarnego w bezpośredniej bliskości remizy z taborem gaśniczym, usytuowanie wspinalni w miejscu pozwalającym na wygodne przeprowadzanie ćwiczeń strażackich, jasne określenie rezerwy terenu pod ewentualną rozbudowę strażnicy (należy przypomnieć, że był to jeden z wymogów stawianych projektantom).

Niestety, również ten projekt miał pewne wady: oddzielenie pomieszczeń stajennych od remizy na tabor gaśniczy, węzły sanitarne w postaci wychodków dostępnych z otwartych przestrzeni komunikacyjnych, przedzielenie remizy bramą wjazdową na dziedziniec, w pomieszczeniu remizy przeznaczonym na przechowywanie sikawek zastosowanie tylko jednej bramy.

Ma ten projekt jeszcze jedną zaletę, o której Świerczyński nie mógł w momencie projektowania nawet pomyśleć. Zastosowany przez niego układ najlepiej nadawałby się w niedalekiej od realizacji przyszłości na przerobienie remiz taboru konnego na garaże taboru samochodowego. Ale to już całkowicie inna historia.

Zatem z mojego punktu widzenia spośród powyższych projektów do realizacji najbardziej nadawała się praca konkursowa zaproponowana przez Stanisława Świerzyńskiego. Jego siła tkwi w prostocie rozwiązań stylistycznych oraz bardzo dobrym rozwiązaniu remiz na sprzęt gaśniczy i kondygnacji mieszkalno-koszarowej. Niewątpliwą zaletą jest też jasno wyznaczone miejsce pod późniejszą ewentualną rozbudowę strażnicy. Jak jednak wiadomo, żaden z projektów nie doczekał się realizacji. Do dziś jednak nie są mi znane jednoznaczne powody, dla których sprawy przybrały taki obrót. Pewne światło może nam tutaj rzucić opinia na temat powyższych projektów napisana przez Tadeusza Stryjeńskiego[11]. Zwraca on w niej uwagę na to, że „Porównanie poszczególnych projektów między sobą i wydanie oceny, który z nich jest najlepszy jest tem trudniejsze że projekta są rysowane na różną skalę". Utrudnienie takie powodowało według Stryjeńskiego również to, że mimo jednoznacznego wskazania lokalizacji „każdy z Autorów projektuje na gruncie o dowolnym obszarze". Mimo tych trudności w ocenie Stryjeński na koniec wskazuje projekt Serkowskiego jako ten, który – z racji oryginalności zastosowanych rozwiązań i staranności opracowania – najlepiej nadawałby się do ewentualnej realizacji. Pod dwoma wszakże warunkami: sprawdzenia przez specjalistów (zapewne w dziedzinie pożarnictwa), czy „zasadnicza myśl połączenia parku ze stajnią wykaże korzyści jakichby się można z projektu spodziewać", w celu poszerzenia dziedzińca wewnętrznego należałoby przeznaczyć większą powierzchnię zabudowy, ewentualnie inną lokalizację mającej się dokonać budowy.

Niestety, nieznana jest opinia Józefa Sarego na temat przedstawionych na konkurs projektów. Nie wiadomo, czy Sare takowej opinii nie sporządził, czy też najzwyczajniej nie zachowała się ona do naszych czasów.

[11] *Akta budowy nowej strażnicy miejskiej*, ANK, nr inw. P-66.

Mimo że konkurs nie przyniósł spodziewanego rozwiązania, przedstawione prace stanowią istotny materiał w badaniach nad rozwojem polskiego budownictwa pożarniczego. Pamiętać bowiem należy, że powstały one w czasach, w których brak było sprawdzonych rozwiązań, mogących posłużyć za wzór do naśladowania. Brakowało też stosownej literatury, która mogłaby pomóc projektantom w zapoznaniu się z dość złożoną i skomplikowaną materią, jaką było i jest projektowanie strażnicy pożarnej. Najstarsza znana mi publikacja książkowa na ten temat to wydana w Niemczech broszura *Grundsätze für die Erbauung von Feuerwachen* z 1910 roku.

Architectural Competition to Design a Fire Station in the Free Royal City of Podgórze

The origins of professional municipal fire service in the Free Royal City of Podgórze go back to the resolution adopted by the District Council on 12 October 1882. Fire brigade contended with the lack of proper facilities from its establishment. The fire fighting equipment at its disposal was originally kept in the school premises (known as Darwarówka) at 152 Kościelna Street. In 1889 the municipality undertook to deal with this problem by inviting three architects to a competition to design a fire station in Podgórze. The competitors were Władysław Rausz, Stanisław Serkowski and Stanisław Świerzyński, while Tadeusz Stryjeński (1849–1943) and Józef Sare (1850–1929) were commissioned to evaluate the designs.

The building site adjoined the park, which was very accurately reflected in the location plan in one of the designs entered for the competition. Each of the constructors submitted design documentation comprising one elevation of the building and the floor plans of the particular storeys. It has not been established why none of the designs was selected for implementation and the fire station was eventually located on Mickiewicza Street (currently at 42 Zamojskiego Street). With this in view, a one-storey residential building was purchased from a certain Florian Nowacki and converted to suit the purposes of a fire brigade.

The above designs are interesting for their being at variance with one another in terms of the approach to the functional and spatial layout of the fire station in question. The designers referred to the list of recommendations put forward by the special commission for the construction of the fire station. On 28 June 1889 the commission laid down design guidelines, which stipulated that the station had to house ten pairs of horses, four fire hoses, ten water carts, an equipment cart, three carriages, all types of firefighting equipment, seven utility carts, a dwelling for six firemen, a dwelling for the Brandmeister (a room with kitchen), a dwelling for the gardener and five farmhands, a facility for the firemen on duty, a boat depot, a smithy, a training wall, one mechanical ladder, a well, and a place where heating fuel could be stored. Additionally, the constructors had to take into account the possibility of expanding the station in the future.

Once the guidelines were defined, the commission decided to invite the abovementioned constructors to submit sketch designs and determined the rules of remunerating them for the work. A proposal was also made to take into consideration the designs that could possibly be offered by other constructors than those invited to participate in the competition; however, these constructors could not count on any remuneration for the works they would have submitted.

Stryjeński's opinion about the designs entered for the competition is the only one of which we know. His main point was that a matter-of-fact assessment of the competitive designs and the designation of the best of these were not possible due to substantial discrepancies in the area to be occupied by the particular buildings and differences in the degree to which the individual designs had been worked out. Notwithstanding the above, he pointed to Stanisław Serkowski›s design as the most practicable one once it would have been modified to meet certain conditions.

Even though the competition did not bring the anticipated results, its proceedings offer an important contribution to the study of the development of fire facilities in Poland. We must bear in mind that the designs date from the period when well-tried standards were not available for the constructors to draw from. Also, there was no literature from which the constructors could learn about the rather complex and intricate matter of designing a fire station. To the best of my knowledge, the earliest publication concerned with this subject came out in Germany; it was a booklet entitled *Grundsätze für die Erbauung von Feuerwachen*.